

Henryk Mückenbrunn i Tadeusz Schiele - życiorysy niebanalne...





Henryk Mückenbrunn „Muck”









ZAKOPANE — WIELKA SKOCZNIA NARCIARSKA POD KROKWIĄ.















MIĘDZYNARODOWE ZAWODY NARCIARSKIE ZAKOPANEM

ODBEDĄ SIĘ W 5 LUTEGO 1911

STAREM ZJEDNOCZONYCH TOWARZYSTW:

KARPACZKIEGO TOW. NARCIARZY, SEKCJI NARCIARSKIEJ AKADEMICKIEGO ZWIĄZKU SPORTOWE-
GO, TATRZAŃSKIEGO TOW. NARCIARZY, ZAKOPIAŃSKIEGO ODDZIAŁU NARCIARZY TOW.
TATRZAŃSKIEGO.

ZGŁOSZENIA DO PIĘCIU BIEGÓW PRZYMUJĄ I WYJAŚNIENIOM UDZIELAJĄ P. P.
DR. TADEUSZ SMOLUCHOWSKI LWÓW UL. RADECKA 14.
WŁADYSŁAW SMÓRCZEWSKI KRAKÓW UL. FLORJAŃSKA 13
MARIUSZ ZARUSKI ZAKOPANE UL. KRYWIAŃ.

Narty i smary

tylko Zubka

ZAKOPANE SZKOLNA 1



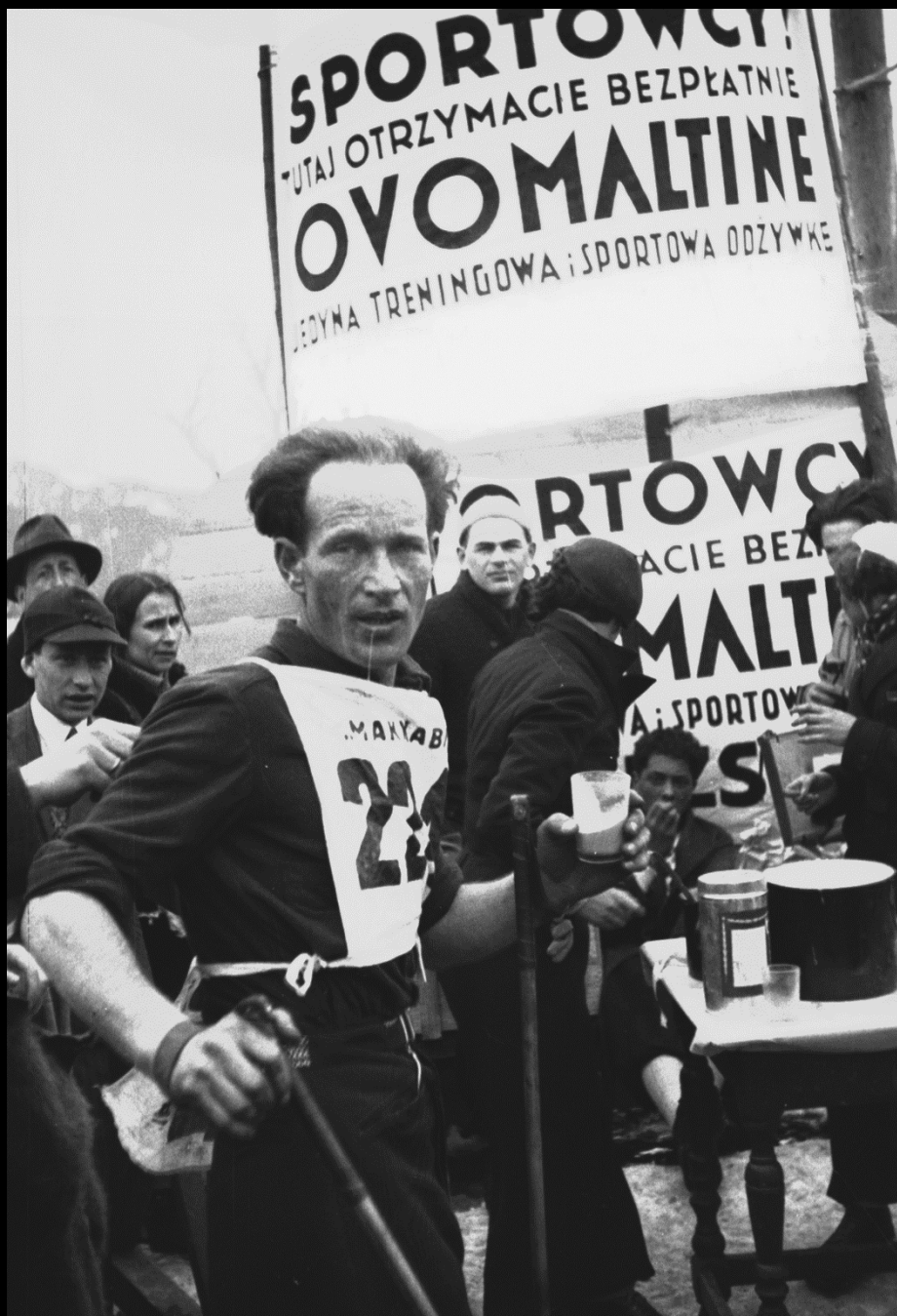


Miejsce startu biegów podczas zawodów o Mistrzostwo Republiki Czeskosłowackiej (luty 1926) — rynek w Nove Mesto. Na wieży kościelnej umieszczony był obserwator, dający znać o zbliżaniu się zawodników.



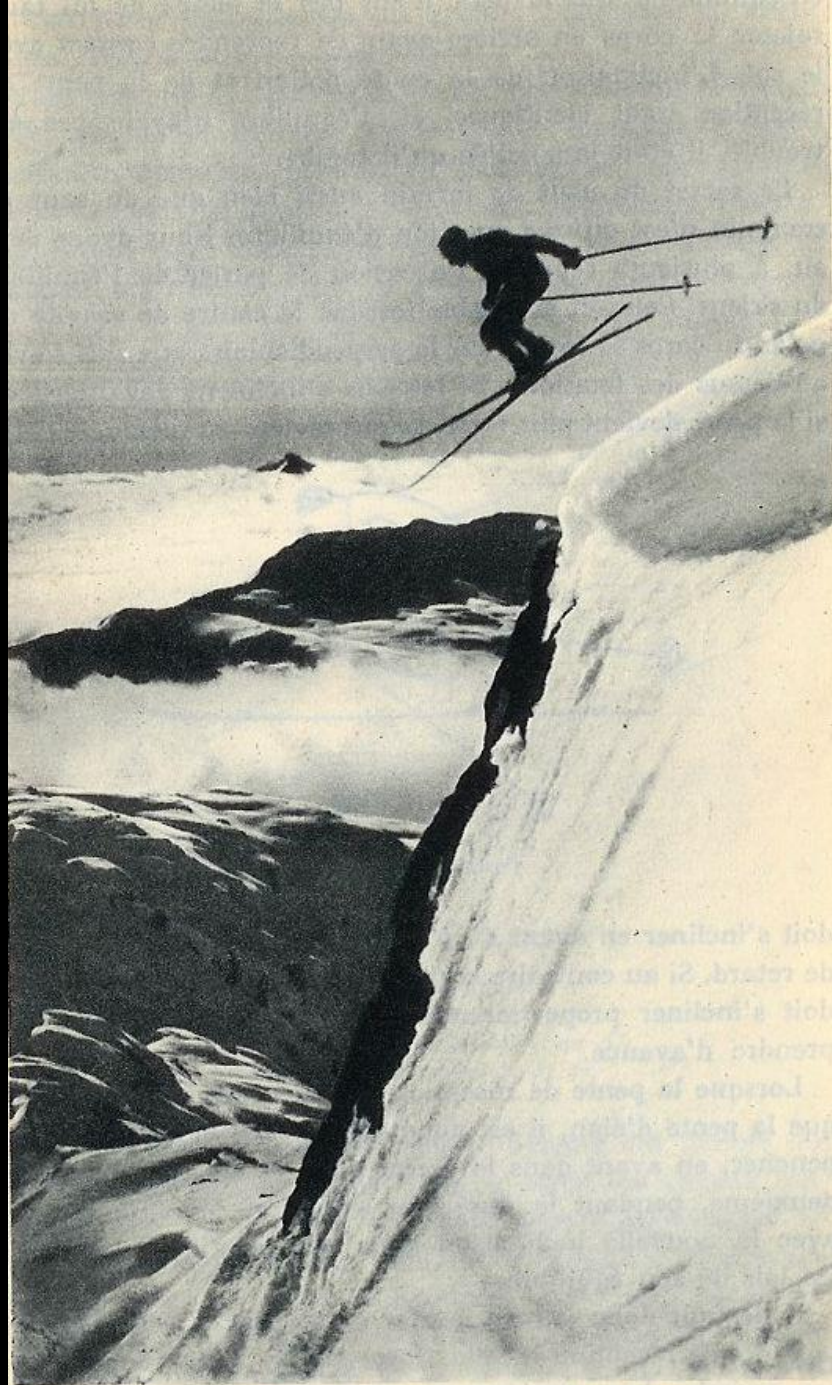








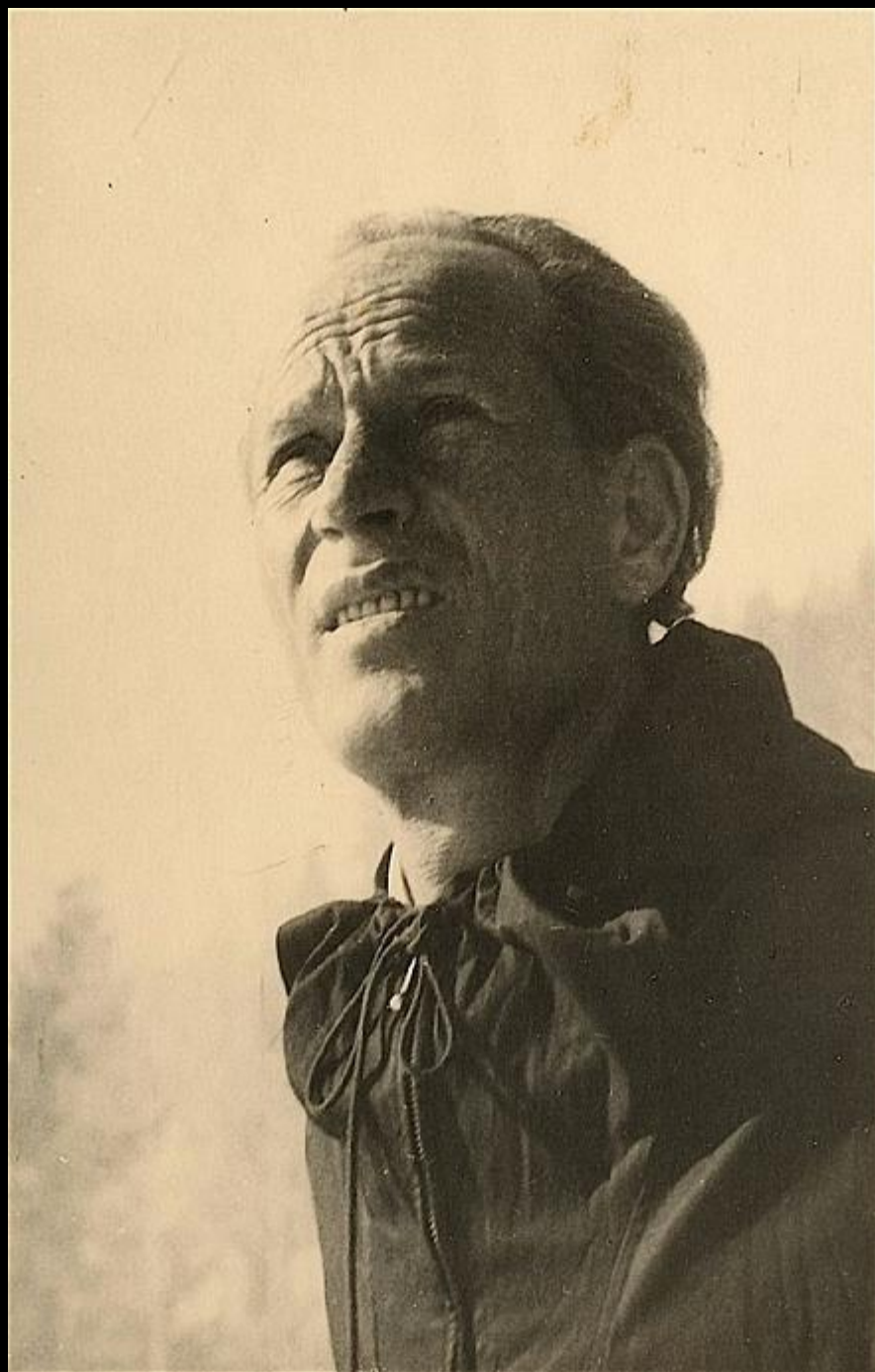
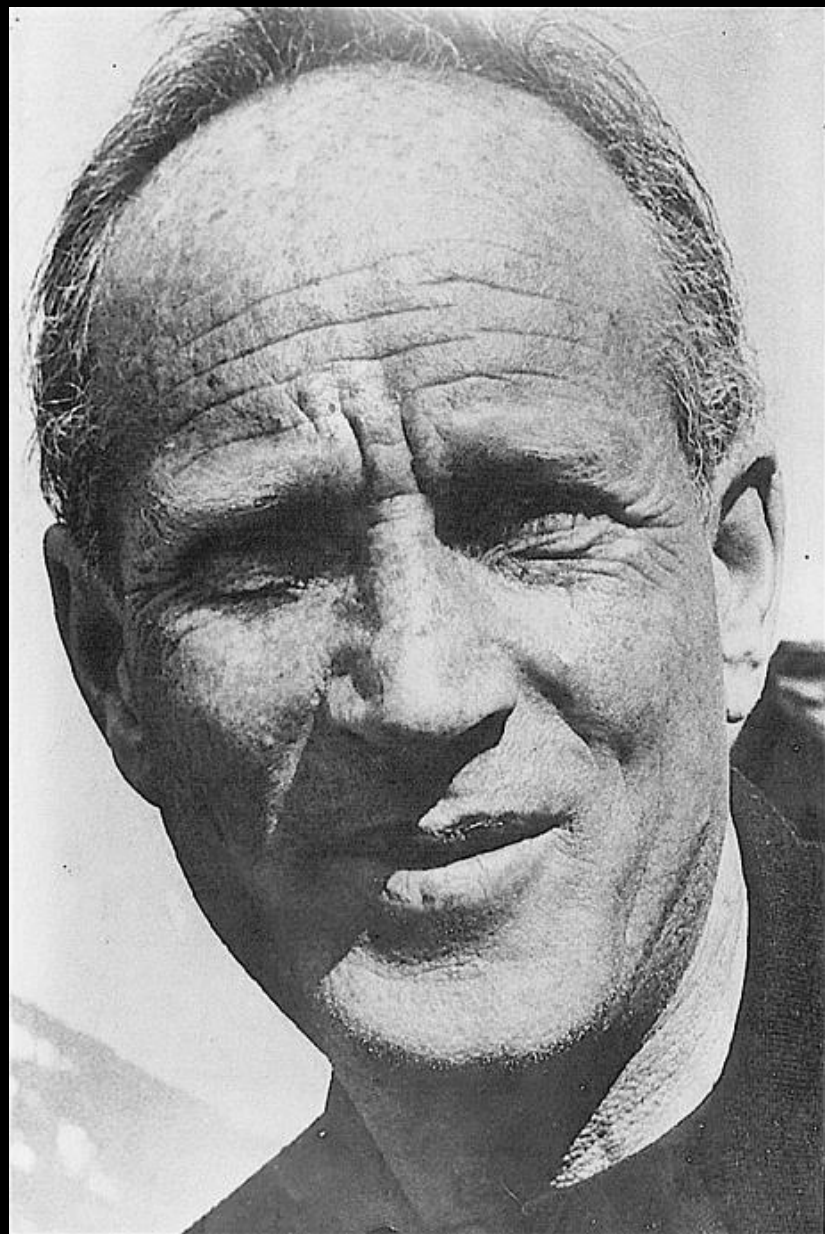
SUPERBE SAUT DE TERRAIN DE MÜCKENBRÜNN



UN SUPERBE SAUT DE TERRAIN PAR MÜCKENBRÜNN









Eksmistrz Polski w narciarstwie, Henryk Mückenbrunn.

HÜCKENBRÜNN

FREDRIK HALLBERG

LE SKI



FRED
HALLB

CENTRE DE DOCUMENTATION DE L'ENSA



D004367

B. ARTHAUD

Success des Editions J. REY

GRENOBLE



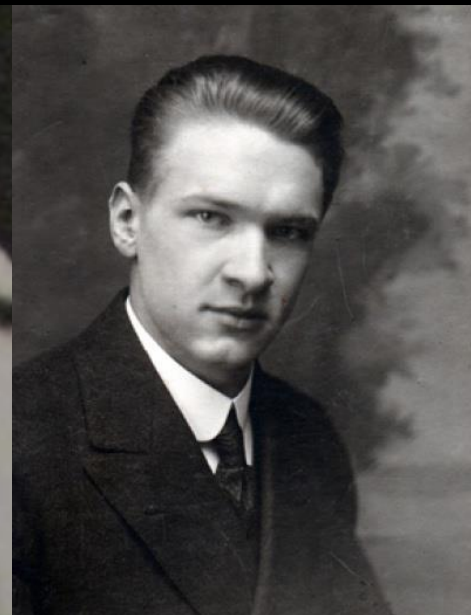


SAUT DE TERRAIN PAR MÜCKENBRÜNN EN HAUTE MONTAGNE





Tadeusz Schiele

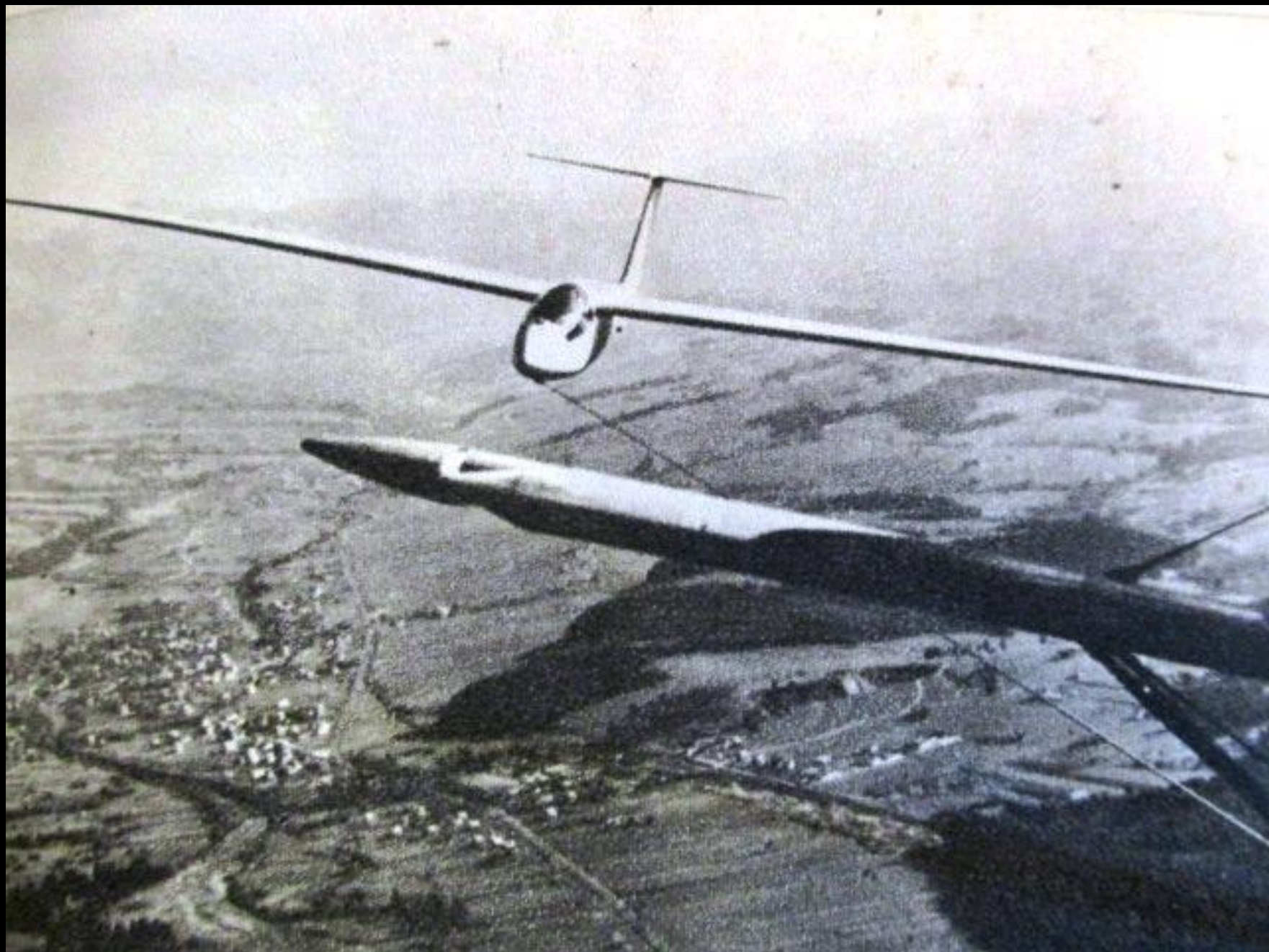






Zdzisław Motyka.

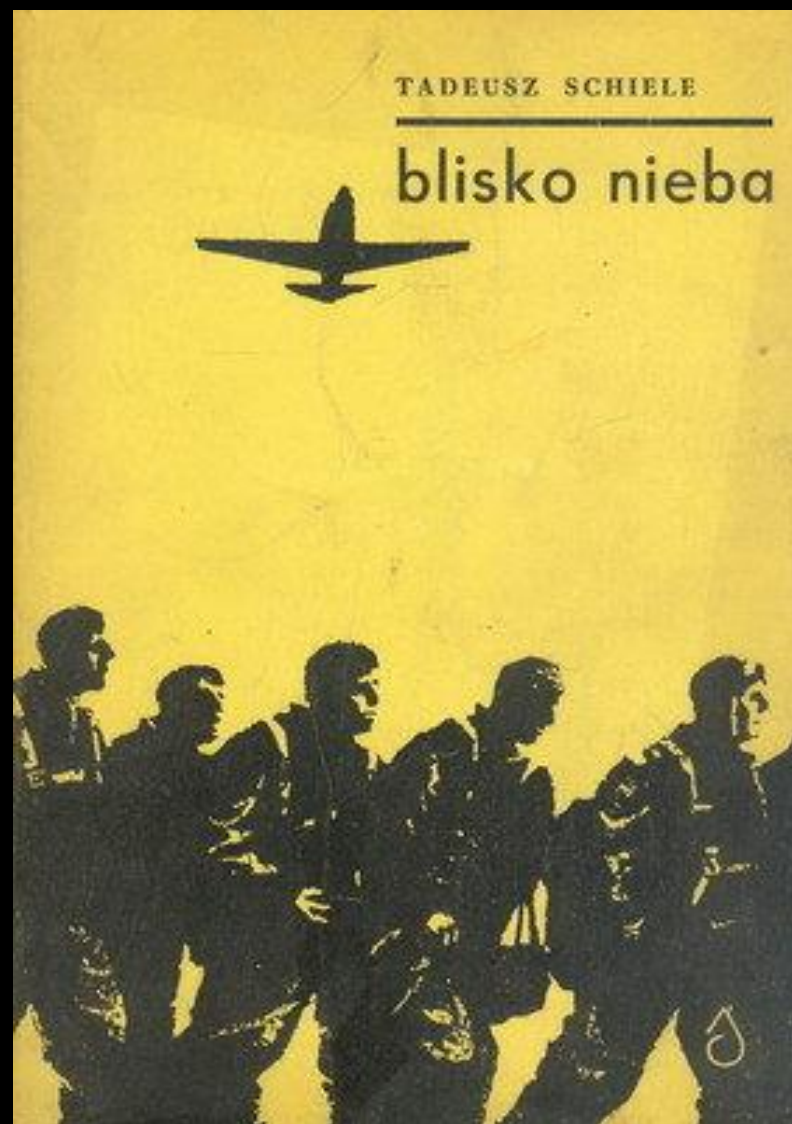














Reprinted by permission of 1979

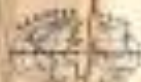
[illegible]

Chlorophyll *a* and *b* were determined using a spectrophotometer.

Wspinaczki po chmurach

[illegible]**karniseň na seukanie**

Endenzeit Schleife



Główna nagroda literacka GKKFiS

*Pr. Polski, n. 36, nr. 162
28 VII, 1980 s. 67*

„Wspinaczki po chmurach“ Tadeusza Schiele z Zakopanego



Na zdjęciu — Tadeusz Schiele pokazuje model samolotu, na którym walczył i swoje zdjęcie z okresu bitwy o Anglię

Główny Komitet Kultury Fizycznej i Sportu przyznał za rok 1979 swą główną nagrodę literacką mieszkańcowi Zakopanego Tadeuszowi Schiele za książkę „Wspinaczki po chmurach”, wydaną w 1979 r. przez Wydawnictwo „Iskry”. Równorzędna nagrodę otrzymał pośmiertnie poeta Tadeusz Kuśbiak za tom wierszy „Bieżnię w słońce wioda”.

Tadeusz Schiele jest urodzonym zakopianczykiem. Wybuch wojny w 1939 r. przerwał mu znakomicie zapowiadającą się karierę sportową w takich

dyscyplinach, jak: narciarstwo, taternictwo i szybownictwo. Umiejętności sportowe wykorzystał w 1940 roku, kiedy to wraz ze znanym już wówczas narciarzem wyczynowym Marianem Zajacem wyostał się z okupowanego Zakopanego i w noc sylwestrową przeszedł Tatry, przedostał się na Węgry, a następnie do Francji, i z kolei do Wielkiej Brytanii, gdzie wstąpił do lotnictwa polskiego. Przez całą wojnę walczył w 308 dywizjonie RAF noszącym nazwę „Dywizjonu krakowskiego”. Za walki powietrzne odznaczony został Krzyżem Virtuti Militari, trzykrotnie Krzyżem Walczących oraz wieloma bojowymi odznaczeniami brytyjskimi.

Pionem literackich przygód wojennych Tadeusza Schiele były książki: „Spitfire” i „Blisko nieba”, która zajęła w plebiscycie „Kuriera Polskiego” I miejsce. „Wspinaczki po chmurach” to wspomnienia o szybownictwie i taternictwie. Autor opisuje swoje przygody powojenne w Zakopanem, ówczesnych ludzi związanych z tym miastem, m. in. barwną postać Zdzisława Motyki i przewodnika tatrzańskiego Józefa Krzeptowskiego oraz wielu, wielu innych. Dominuje jednak sport taternicki, szybocowy, lotniczy.

Tadeusz Schiele, zdobywca Złotej Odznaki Szybowcowej i dwóch diamentów do tej odznaki, obecnie nadal „wspina się po chmurach”, sięgając po najwyższe trofeum szybocowe — trzeci diament do Złotej Odznaki.

Ostatnie badania lekarskie lotnicze wykazały, że mimo 59 lat stan jego zdrowia jest bez zarzutu i ponownie otrzymał on licencję pilota.

Książka Schielego rozeszła się błyskawicznie. Znikała z półek księgarskich w całym kraju, mimo że nakład był wysoki — 30 tys. Na uroczystości przedolimpijskiej w Warszawie, autor odebrał nagrodę GKKFiS i... pojechał wprost na lotnisko do Lisich Kątów, aby walczyć o trzeci diament.

(W. Jarz.)

1978 (maj?) (gazeta ze Śląska?) 143



Tadeusz Schiele — pilot, taternik, pisarz

Zawsze blisko nieba

BLISSKO NIEBA” — tytuł drugiej książki zakopiańskiego pisarza Tadeusza Schielego jest niejako kwintesencją losów autora, którego pasją było i jest latanie oraz taternictwo.

Urodzony i wychowany w Zakopanem od dziecka był świetnym narciarzem, z zamilowaniem uprawiał też wspinaczkę. Fascynacja pokonywaniem przeszczeni sprawiła, że po maturze trafił do Szkoły Rezerwy Lotnictwa. Tam zastała go wojna.

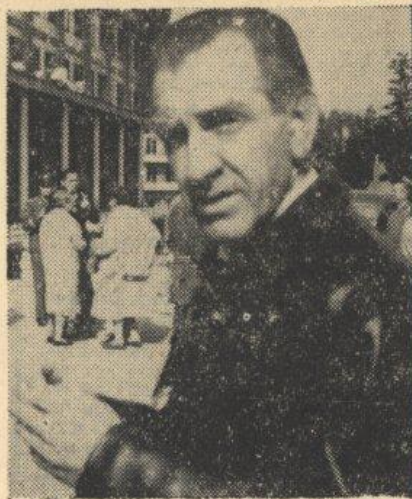
Sylwester z roku 1939 na 1940 spędził dość oryginalnie — przekraczał bowiem granicę tatrzańską, aby dotrzeć na Węgry a potem na Zachód Europy. Przez niemal pięć lat walczył w Krakowskim Dywizjonie Myśliwskim 308. Odbił ponad 200 lotów bojowych. Służbę w sławnym dywizjonie zakończył jako dowódca eskadry, za zasługi w walce został odznaczony trzykrotnie Krzyżem Walczących i Srebrnym Krzyżem Orderu Virtuti Militari.

Po zakończeniu działań wojennych Kapitan pilot Tadeusz Schiele wraca do rodzinnego Zakopanego i poświęca się swojej nowej pasji — spisaniu wspomnień. Tak powstały książki poświęcone polskim lotnikom,

k którzy poza granicami kraju walczyli o wolność: „Spitfire” oraz „Blisko nieba”. Niebawem na półki księgarskie trafi następna jego książka poświęcona taternictwu i lotnictwu sportowemu „Wspinaczka po chmurach”.

Schiele nie zapomina też o lataniu. Do dnia dzisiejszego zasiada za sterami szybowca i właśnie wtedy czuje się najlepiej. Posiada złotą odznakę szybowcowej z dwoma diamentami aktywnie uczestniczy w pracy codziennej Aeroklubu Tatrzańskiego w Nowym Targu. Jest też współtwórcą wielu sukcesów naszych czołowych szybowników.

OpR. CAF



Tadeusz Schiele urodził się w Zakopanem. Oprócz narciarstwa i taternictwa pasjonuje go lotnictwo. Mając 16 lat zdobywa odznakę pilota szybowcowego. Gdy wybucha wojna w 1939 r. T. Schiele kończy Szkołę Podchorążych Rezerwy Lotnictwa. Po kampanii wrześniowej, następnie po ucieczce z niewoli przyjeżdża do rodzicielskiego domu w Zakopanem. Jednak tu długo nie zagrzewa miejsca. W Sylwestra 1939/40 r. wraz ze znanym wówczas narciarzem, Marianem Zajacem przekracza tatrzańską granicę, aby udać się do wojska formowanego przez gen. Sikorskiego we Francji. Przez cały okres wojny walczy w Anglii w polskim dywizjonie myśliwskim, ściśle mówiąc w 308 Krakowskim Dywizjonie Myśliwskim RAF. T. Schiele brał udział we wszystkich, historycznych już dzisiaj bitwach i operacjach. Odznaczony został najwyższym polskim odznaczeniem bojowym „Virtuti Militari” i trzykrotnie „Krzy-

żem Walecznych”. Posiada szereg odznaczeń angielskich m. in. „Atlantic Star” (Gwiazda Atlantyku) — nadana za eskortowanie konwojów oraz odznaczenia francuskie, za operacje bojowe nad Francją, nadane mu przez gen. de Gaulle.

Książka T. Schielego „Blisko nieba”, wydana przez Wydawnictwo „Śląsk” w nakładzie 30 tys. egz., jest trzecią pozycją literacką tego autora. Pierwsza pt. „Spitfire” rozeszła się błyskawicznie i uzyskała doskonałe recenzje krytyków literackich. „Blisko nieba” jest książką znakomitą, czyta się ją przysłowiowym „jednym tchem”. Zrobi ona dużą karierę szczególnie w młodzieżowych kręgach czytelników. Pisana jest „w pierwszej osobie” narracją zwięzłą, najważniejsze jednak, że książka przemawia jako „autentyk”, jest prawdziwa. A oto co mówi jej autor:

— Z wojennego okresu 5 lat nieprzerwanej działalności bojowej macierzystego dywizjonu tj. 308 Krakowskiego Dywizjonu Myśliwskiego walczącego w szeregach RAF w Anglii — zmuszony byłem dokonać ścisłej selekcji tych akcji, które, na podstawie posiadanych notatek sporządzanych „na gorąco”, zamierzałem opisać dokładniej. Nawet w ramach książki nie sposób choćby w przybliżeniu oddać ogromu i natężenia wszystkich zasługujących na wyróżnienie zadań jakie przypadły w udziale 308 Krakowskiemu Dywizjonowi Myśliwskiemu.

— W książce „Blisko nieba” świadomie położyłem nacisk na szkolenie przedoperacyjne i licząc

Blisko nieba*

się z młodym czytelnikiem, wyraziłem daleko do zrozumienia, że niełatwa droga do sukcesu prowadzi wyłącznie przez żmudną naukę, solidny trening i wzorową dyscyplinę. Tylko te wartości w połączeniu z niezachwianą wiarą w słuszność sprawy, dla której ryzykuje się życie przy każdym starcie — potrafią stworzyć pełnosprawny zespół, jakim był walczący dywizjon. Z opisanych lotów bojowych w książce „Blisko nieba” wybrałem nie tyle najważniejsze czy największe, a raczej te, które zasługują na miano najcharakterystyczniejszych. Nie pomijam też jednak lotów znacznie mniej lub w ogóle pozbawionych napięcia i dramatyzmu, które dopełniają całokształtu urozmaiconej działalności bojowego dywizjonu. W zawsze dokładnych opisach akcji i widzianych własnymi oczami, raz tylko, dla zwięzłości tekstu pozwoliłem sobie na połączenie dwu kolejnych lotów w całość. Ponadto ambicją moją było oddać wiernie, powiedziałbym — najuczciwiej — nastrój, samopoczucie i atmosferę lotu bojowego oraz walki powietrznej. Nie sędzę, aby moje własne przeżycia bardzo się różniły od wrażeń pozostałych pilotów. Trzeba pamiętać, że najlepiej wyszkolony i doświadczony pilot, wykonujący nawet czysto mechaniczne czynności w szablonych warunkach, ale lotu bojowego — pozostaje zawsze człowiekiem ulegającym podświadomie szerokiej skali odczuć

psychicznych. Rutyna bojowa kolidować będzie z naturalnym instynktem samoczynowym, a impulsywne odruchy z rozsądkiem. Oddziaływanie otaczającego piękna pozostanie zawsze w rażącym stosunku do wykonywanego zadania. Napięcie nerwowe, w zasadzie niewykrywalne — paradoksalnie objawi się w obojętności, a zmęczenie w beztrosce. Cóż, kiedy utrwalenie tego w słowach i przekazanie czytelnikowi, często wymyka się spod pióra. Zgodnie z zamierzeniem w „Blisko nieba” podjąłem jednak tę próbę.

— Co ma Pan teraz „na warsztacie” pisarskim i jakie są plany wydawnicze?

— Po książce „Blisko nieba” przygotowuję książkę „Blisko gór”. Tematyką są sprawy taternictwa „jaskiniowego”. Przez szereg lat byłem czynnym grotolazem i jestem nim nadal. Tak więc spod nieba wpadną wprost pod ziemię.

— Ile godzin spędził pan w powietrzu?

— Mam wylatanych podczas wojny w Anglii 1500 godzin.

— W Zakopanem krąży legenda że podczas wojny gdy Pan w Anglii zaatakował za Tatrami przelatywał pan na swoim myśliwcu „Spitfire” i nocą oświetlał Tatry rakietą, aby na nie popaść. Jest to legenda bardzo romantyczna i sędzę, że jej głównego bohatera nie wypada o to pytać...

Rozmawiał:

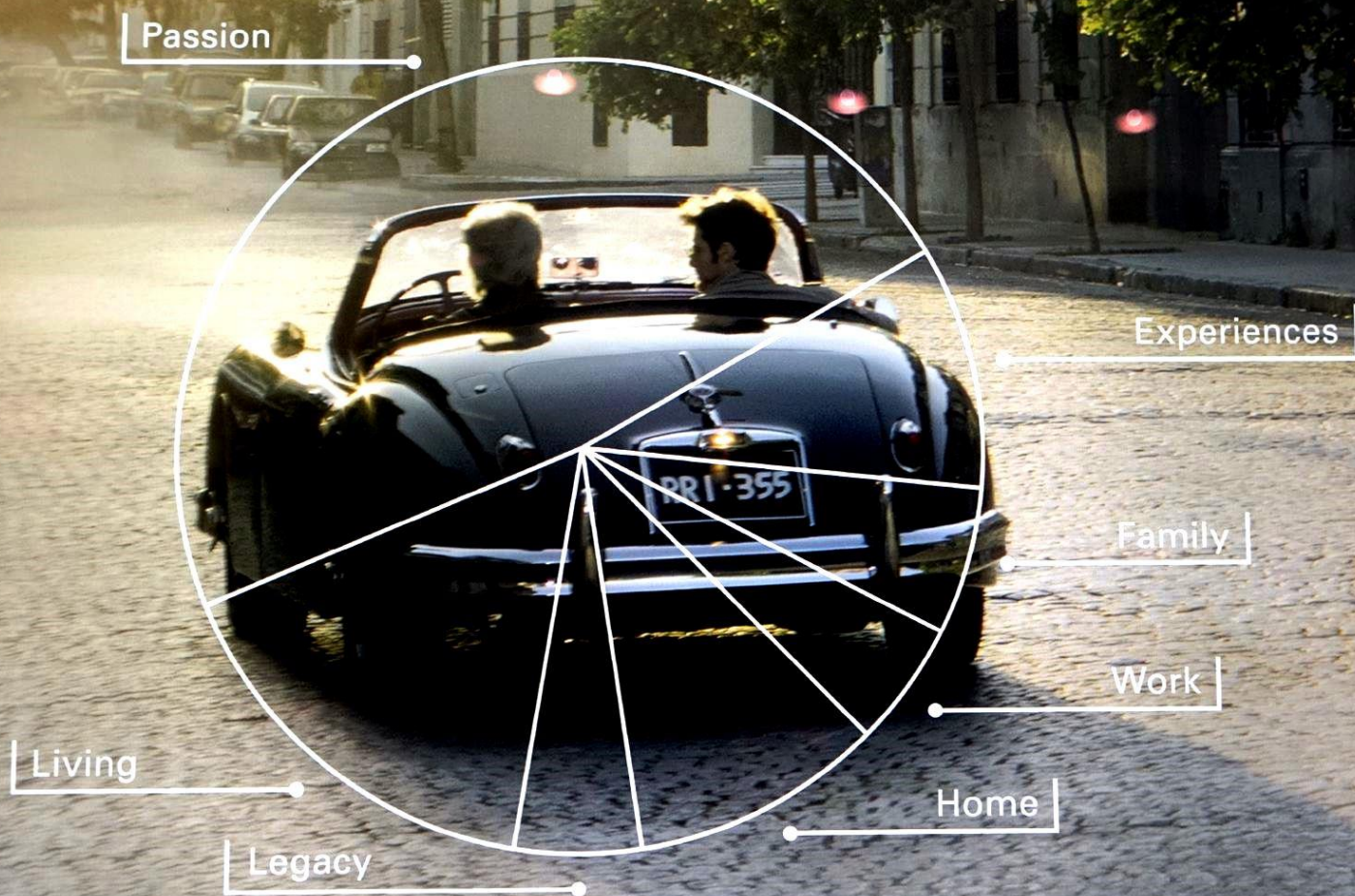
WOJCIECH JARZĘBOWSKI

* Tadeusz Schiele: „Blisko nieba” — Wyd. „Śląsk”. Nakład 30 tys. cena 28 zł, str. 343. Archiwalne fotografie 308 Krakowskiego Dywizjonu Myśliwskiego RAF.

KRAKOWSKA Drukarnia Prasowa
KRAKÓW, WIELOPOLE 1. T-1

Dziennik Polski, Kraków, nr 241, 11.X.1966, s. 6.





Dziękuję za uwagę